

DZIENNIK WILEŃSKI

Rocznice w Wilnie 4 rb.

Strocznie . . . 2 rb.

Kwartalnie . . . 1 rb.

Miesięcznie . . . — 35 kop.

Przy odnoszeniu do domu dopłaca się rocznie 1 rb. miesięcznie 10 kop.

Przebieg pojedynczy 3 kop.

WYCHODZI W WILNIE GODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POSWIĄTECZNYCH.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17.

Telefonu № 374.

Rocznice z przesyłką pocztową 6 rb.

Półrocznie . . . 3 rb.

Kwartalnie . . . 1 rb. 50 kop.

Miesięcznie . . . — 50 kop.

ZAGRANICĄ: rocznie 12 rb., półrocznie 6 rb., kwartalnie 3 rb., miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: NADESLANE w tekście za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 1 rb. — Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 60 kop. — Nekrologi za jeden wiersz tytu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop. — Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop. — Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 20 kop. — Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop. — Za dołączniki od tysiąca egzemplarzy 7 rb. 50 kop., oprócz opłaty pocztowej.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Dziennika Wileńskiego“ przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie i biura anonsowe; w Kownie księgarnia J. Ossowskiego i księgarnia J. Zawadzkiego (właśc. K. Rutski); w Grodnie księgarnia Kozłowskiego; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, Towarzystwo spożywcze „Swislocz“ i Skład materiałów piśmiennych „Nauka“; w Witebsku Czytelnia Czerwińskiej; w Białymstoku księgarnia Kaufmana; w Słonimie „Księgarnia Polska“; w Smorgoniach M. Gordon; w Peniewiezu S. Szochet; w Szawłach K. Sawicz; w Tauragach St. Siatkiewicz; w Suwałkach S. Lewinowski; w Libawie Dom handlowy J. Jacuński; w Kijowie księgarnia L. Idzikowski; w Żytomierzu Księgarnia K. Ryferta; w Charkowie Księgarnia polska H. Sikorskiej; w Warszawie Biuro ogłoszeń G. Ungra ulica Wierzbowa 8 i Al. Jerolimskie 78; w Petersburgu Księgarnia Polska, ul. Jekaterininska 2; w Moskwie księgarnia polska Leona Pietkiewicza i Biuro ogłoszeń L. Metz & Co. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zastępcze urzędy pocztowe.



Oskar Korwin-Milewski

po krótkich cierpieniach zmarł w Berlinie 25-go października (7-go listopada) 1906 r., przeżywszy lat 88.

Żałobne nabożeństwo będzie odprawione w poniedziałek 30 października (12 listopada) w kościele ks. ks. Dominikanów o godzinie 11 rano, na które pozostali synowie, córka, synowie, wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Złożenie zwłok w kaplicy rodzinnej w Gwianonach odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Teatr Miejski. Teatr Polski. Teatr Miejski.

Dzisiaj, w sobotę 28 października r. b.

Wesele Figara (Cyrulik Sewilski).

Komedja w 5-ciu aktach Beaumarchais.

NOWA WYSTAWA.

Teatr otwarty od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

med. D. KAHN

Zawalna, dom Stembo. Akutne i choroby kobiece. Gabinet ginekologiczny, oraz leczenie światłem i promieniami Roentgena.

Z ODGZYTU

Mecenasa Wróblewskiego.

Trzymać na uwięzi blisko przez godzinę uwagę słuchaczy w wykładzie, którego treść wcale do porządku przedmiotów nie należy. — rzeczka niełatwa. To trudne zadanie, powiodło się jednakże najzupełniej. Mecenasa Wróblewskiego w Lutni. Wykład o autonomii był wytwornym, w najlepszym utrzymaniem opowiadaniem. — legent mówił z wielką łatwością i rozumie, bo posiada dużą wiedzę w zakresie nauk politycznych i w dziedzinie w pełni opanował. — mówił z wielką swadą, zbytecznym chyba dodawać. Treść wykładu była bardzo zajmująca. Słyszeliśmy wykład o systemie administracji w Anglii, gdzie rząd republikański przebiega przy szalonej centralizacji i w celu samorządów miejscowych. — jeneralne w departamentach i w gminach. Wreszcie przeciw obraz przedstawia Wielką Brytanię. Wprawdzie nie usłyszeliśmy wiadomości o samorządzie i istocie samorządu hrabstw w Anglii, ale za to w wykładzie rysach prelegent nakreślił rysunek Kanady i Australii do Melbourn. Anglia jest ojczyzną prawdy i wolności, tej wielkiej, świętej wolności, która oddychać mogą za to jednostki, jak i szczególne or-

ganizmy społeczne, prowincjonalne i narodowe. Rule Britannia! Panuj Brytanyo — na lądach i na wód oceanach — wyrwa się zawsze okrzyk z duszy, ile razy słyszymy o tym potężnym, tryskającym siłą i zdrowiem państwie. Czem Palestyna dla religji, tem Anglia dla sprawy swobód. Była i jest zawsze Ziemią świętą wolności. Jest ojczyzną parlamentaryzmu, sądów przysięgłych, wszystkich konstytucyjnych praw człowieka. Jest też klasycznym krajem samorządu, z którego korzystają zarówno parafie i hrabstwa jak i olbrzymie, oddzielone morzami od macierzy swej terytoria Kanady i Australji. W tem rozwinięciu indywidualizmu obywateli i grup terytorjalnych spoczywa owa olbrzymia, ekspansywna siła angloceltyckiego genjuszu.

Zestawienie Francji i Anglii jest nadzwyczajnie wymowne. Spętana klęczkami centralizacją Francja, mimo zasług przeszłości jest organizmem obumierającym. Jej wielka rewolucja przez swe centralistyczne formuły zadała śmiertelny cios całemu narodowi. Odmienny kierunek ducha wyznająca Anglia, przez uszanowanie wszystkich indywidualności rozszerza panowanie swe, kulturę i ludność we wszystkich częściach świata. Potrafiła przywiązać do siebie nawet Francuzów z Kanady i z wysp na kanale La Manche. Ci ostatni przechowali swój starofrancuski język w urzędach i stare instytucje datujące z epoki krucjat i ksiąząt normandzkich. Kto chce w minjaturze zobaczyć starą Francję, powinien szukać jej nie w Paryżu, bo tam ją dawno zgładzono niwelującą wszystkich strychulcem. Znaleźć ją można na normandzkich wysepach pod panowaniem angielskim. Wielka Brytania posiada jakiś cza-

rodziejski talizman w postaci ducha ewolucji, który pozwala jej łączyć największy w świecie postęp kultury z najwyższym poszanowaniem tradycji.

A Irlandja? Wspomniał o niej prelegent, ale kwestja stosunku zielonego Erinu do Anglii jest kwestją bardzo zawiłą i złożoną. Starczyłaby sama przez się na kilkugodzinny wykład. Możemy tylko dodać, że dzisiejsze położenie szmaragdowej wyspy nie zadawalnia ludu irlandzkiego. Aspiracje jego sięgają dalej. Z tem wszystkiem, stan kraju w porównaniu z minionymi wiekami doznał znacznego polepszenia i w innych stronach Europy są ludy, które swą sytuacją miałyby prawo chcieć zamienić na angielskie „prześladowanie“ w Irlandji.

Zestawienie Francji i Wielkiej Brytanji w wykładzie było już samo przez się pouczającym. Zestawienie to powinno być przytomnem w duszy każdego narodu, który zamierza wchodzić na drogę wolności. Bywają rozstajne drogi, w których dobrze trzeba rozważyć sobie wybór. Należy wtedy uprzytomnić sobie centralistyczną, obumierającą Francję i kipiącą życiem, bogatą w przyszłość Wielką Brytanię. Paralela ta jest bardzo pouczająca. Dość zestawieć oba organizmy, a już słuchacz może sobie w duszy konsekwencje wypowiadać. Jednakże inaczej jakoś wypadły końcowe słowa wykładu. Nie licowały one z całością. Zadręgała w nich nuta odmienna, nieharmonizująca z tem cośmy w ciągu dwóch godzin słyszeli. Mimo tego rozdzwięku, wykład cały pod względem treści i formy opływał w wielkie bogactwo. Złoczyły się w nim myśl obywatelska, duża wiedza i prześliczna wymowa.

Wyjaśnienie Senatu w sprawie wyborów.

W onegdajszym numerze naszego pisma podaliśmy telegram z Petersburga, streszczający świeżo wydane wyjaśnienia Senatu w sprawie wyborów. Wobec zbyt lakonicznego brzmienia depeszy agencyjnej a ważności samego przedmiotu, podajemy obecnie dokładny tekst uchwały Senatu z dnia 24 października (6 listopada) r. b.

Po rozwiązaniu wyjaśnienia: czy nie korzystają z prawa udziału w wyborach na mocy list właścicieli ziemskich włościanie i osadnicy różnych nazw, którzy zostali rolnikami na mocy przepisów i ustawy o urządzeniach rolnych, zawartych w ks. 4, 5 i 6 specjalnego dodatku K. T. IX Zb. praw wyd. 1902 r. i uczestniczący w wyborach w kurji włościańskiej, uchwalono, że z prawa powyższego w szczególności nie korzystają:

- 1) Rzemieślnicy i robotnicy większy w posesorskich zakładach górniczych, w niektórych okręgach górniczych, którzy otrzymali grunty z ziem fabrycznych, jak również ludność górniczą, zamieszkujejącą przy zakładach górniczych posesorskich i obywatelskich, pozostających pod zarządem skarbowym;

- 2) Caranowie w gub. besarabskiej, osiedleni na gruntach właścicieli prywatnych, klasztornych i innych posiadłościach zarządu duchownego;

- 3) ludność obwodu Suchumskiego w gub. kutańskiej;

- 4) Chizanowie w gub. tyfliskiej i kutańskiej;

- 5) osadnicy państwowi, osiedleni na gruntach wyższego stanu mahometańskiego i Molików z pośród Ormian, oraz na gruntach osób, nie mających prawa posiadania dóbr zaludnionych, jakoteż na gruntach skarbowych w niektórych miejscowościach kraju Zakaukaskiego;

- 6) ludność wieczno-czynszowa w gub. zachodnich i białoruskich;

- 7) dzierżawcy rosyjscy wyznania prawosławnego, oraz jednowiercy i staroobrzędowcy na gruntach obywatelskich w gubernjach północno-zachodnich i białoruskich;

- 8) byli ludzie wolni drugiej kategorii w gubernjach północno-zachodnich i południowo-zachodnich;

- 9) „Połowniki“ w gub. wologodzkiej, oraz

- 10) włościanie i inoplemieńcy, osiedleni w gubernjach: tobołskiej, tomskiej, jenijskiej i irkuckiej na gruntach skarbowych, w okręgu altajskim na gruntach gabinetowych, oraz w obwodzie zabajkalskim.

Wszystkie te kategorie ludzi nie mogą uczestniczyć w zebraniach stanicznych kozackiego wojska dońskiego, jako też być wybieranymi na członków - pełnomocników tych stowarzyszeń stanicznych, które w jurach stanicznych nie mają własnych mieszkań, a nawet wogóle w granicach jur stanicznych nie zamieszkujeją.

Pod nazwą „mieszkań oddzielnych“, których zajmowanie daje prawo właścicielowi mieszkania do udziału w zebraniu wyborców miejskich, lub do obioru wyborców na miejskich zebraniach wyborczych, należy rozumieć taki przeznaczony na mieszkanie, lub zamieszkaný lokal, który posiada charakter oddzielny i stanowi gospodarstwo samodzielne.

Cechą zewnętrzną „mieszkania oddzielnego“ jest oddzielenie do niego wejście, lecz nie posiadanie komunikacji wewnętrznej z innymi lokalami zamieszkanymi i obecność osobnej kuchni lub ogniska do gotowania.

Osoby, mieszkające na równych prawach lub na ułożonych między sobą warunkach, zajmujące mieszkania oddzielne, nie opłacające państwowego podatku mieszkaniowego, jako też osoby, z powodu swego ubóstwa, korzystające z mieszkań bezpłatnych, udzielanych im przez towarzystwa dobroczynności, instytucje, lub osoby prywatne, jako mieszkańcy pokojów lub kątów, również prawa do udziału w wyborach na mocy cenzusu mieszkaniowego nie mają i do list wyborców miejskich zapisywane być nie mogą.

Służba niższa, jak: dozorczy, kurjerzy, stróże, szwajcarzy, woźnice kurjerów, monterzy, lampuczerzy, palacze i t. p., zajmujący mieszkania udzielane im przez instytucje, w których służą, nie mogą być wciągani na listy wyborców miejskich i prawa do udziału w wyborach do Dumy państwowej z racji tej nie posiadają. Nie posiada również prawa co do udziału w wyborach do Dumy pań-

stwowej z mocy cenzusu otrzymanego wynagrodzenia niższa służba kolejowa, a w szczególności niższe jej kategorie: sygnaliści na stałych stacyjnych lub urządzonych na linii posterunkach sygnałowych, rzemieślnicy na linii i przy mostach, maszyniści lokomotyw i ich pomocnicy, starsi rewidenci wagonów, jako też starsi robotnicy, starostowie artelów, robotnicy przy naprawach, stróże drogowi, stróże pociągów, ślusarze i stróże mostów, stróże na odnogach kolejowych lub oddzielnych urządzeniach, smarownicy, palacze w piecach wagonowych, dyżurni w remizach parowozowych, zwrotniczowie, spinacze, nadkonduktorzy i konduktorzy. Wszystkie osoby kategorii wymienionych nie korzystają z praw wyborczych również na mocy cenzusu mieszkaniowego, jeżeli mieszkania udzielają im zarządy kolejowe.

KOESPONDENCJE „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO.“

Kijów, 24 października.

Kijów jest miasto czarnosecin, więc i korespondencję moją zaczęli nam od spraw tej partji.

Ogólno rosyjski zjazd pp. skrajnych konserwatystów wykazał całą nicość tej partji:

Nie pozytywnego panowie ludzie prawdziwie rosyjscy nie postanowili — parę nabożeństw — kilka mów, w których się prześcigali we wzajemnej samoadoracji. — Żądania ograniczeń dla inorodców — parę małych skandalików w mieście, w rodzaju pobicia członka zarządu miasta w ogrodzie miejskim. — Żadnych postanowień, decyzji, któreby świadczyły o żywotności partji, — o jej zdolności pozytywnego działania nie powzięto. — Sprawy lokalne tej partji tak się przedstawiają: — przed kilku dniami generał Suchomlinow pozwolił zwołać w Kijowie zjazd prawdziwie rosyjskich prawników, lecz następnie to swoje pozwolenie odwołał. — Zatelegrafowano do p. Stołypina z prośbą o pozwolenie Zjazdu. Wezwania biur Zjazdu zostały skonfiskowane. Pod przewodnictwem p. Józefowicza zwały się w jedną organizację istniejące tu organizacje polityczne: Kijowska partja monarchiczna, Związek ludzi rosyjskich, Bractwo Rosyjskie, Związek rosyjskich robotników, Związek młodzieży „Dwugłowy Orzeł“. Prawdziwi Rosjanie trzymają swe plany i zamiary w ścisłej tajemnicy. Mówią iż Ławra Pieczerska rozsyła po wsiach i rozdaje pątnikom licznym bardzo nędzne pisemko, pod tytułem Początek Kijowska Ławra i Początek Listok, w której pokorni słudzy Chrystusa sieją ziarna nienawiści do wszystkich i wszystkiego, co nie jest prawdziwie rosyjskie. Oto jedna z pereł tego rodzaju: Należałoby w Petersburgu obok pałacu Taurydzkiego, miejsca posiedzeń byłej Dumy, postawić szubienicę i powiesić wszystkich posłów, nie wyłączając ich presesa. Wykonanie wyroków poruczyć demokratom. Byłoby to bardzo pouczającym, choć okrutnym. Byli posłowie okazali, że są krwiożernymi rozbójnikami i judaszami zdrąrcami. Tak mówią ludzie, którzy propagują

miłość chrześcijańską i czytają Ewangelię. Na listkach tych podpisany Cenzor, przełożony Ławry, archimandryta Ambroży i redaktorzy jeden archimandryta, a drugi Jeromonach.

Gdy skończyłem o ludziach prawdziwie rosyjskich, przejdę obecnie do spraw ukraińskich. Wychodząca w Kijowie gazeta w języku ukraińskim „Rada”, w artykule wstępnym wzywa partje radykalno-demokratyczną i socjalno-demokratyczną do niezłomnego porozumienia się i solidarnego działania przy przyszłych wyborach do Dumy Państwowej, w celach obrony interesów demokracji. Agitacja zaś przedwyborcza bez uprzedniego porozumienia się może stworzyć pewien zamęt, gdyż nie jest wykluczoną możebność agitacji obydwóch partji w tych samych okolicach, okręgach, a nawet krajach. Jedna partja będzie zmniejszała siły drugiej i stać jej na drodze, co może wywołać rezultaty sprzeczne z interesami demokracji, gdyż z urny wyborczej przejdzie ktoś trzeci, jeśli i nieprawdziwy ruski człowiek, to o zbliżonym stanowisku przekonaniomem.

Dwa uniwersytety ukraińskie, Charkowski i Odeski poczyniły uchwały o ustanowieniu katedry Ukraińskiej w uniwersytecie. Obecnie i w Kijowie, tem duchowem centrum Ukrainy, studenci postanowili dążyć i wymagać, aby ustanowiono niezwłocznie w Kijows. Uniwersytecie katedry ukraińskiego języka, historii, literatury, prawa. To tylko na teraz. W przyszłości zaś, wedle uchwały należy zastąpić te dążenia dążeniami do ukrainizacji szkół średnich i wyższych.

Byli członkowie do Dumy Państwowej, pp. obywatel Szejngel, członek sądu Szolc, sędzia Wiazów, lekarz Frenkiel i włościanin Wyroznoj Zubczenko, Niestieczkowi i Taran pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej z mocy artykułu 129.

Dzień 17 października przeszedł spokojnie, nie zaznaczył się żadnymi manifestacjami. Obawy pogromu żydowskiego nie sprawdziły się, gdyż sam laeder prawdziwie rosyjskich ludzi ogłosił w gazetach, że w głębi duszy sam nie współczuje pogromom.

Wielką tu wrzawę wywołała sprawa żony profesora Miszczenki z p. Pichno, redaktorem „Kijewłana”. P. Pichno w swoim organie umieścił wiadomość o zaarrestowaniu syna pana Miszczenki za przewinienie polityczne, chociaż ten udział w sprawach politycznych nie przyjmował i aresztowany nie był. Gdy pani Miszczenko przyszła do redakcji prosiąc o platne sprostowanie mylnej wiadomości, czy może tendencyjnie podanej, p. Pichno w sposób burzający grubiański z nią postąpił. W końcu kazał służącemu wyrzucić panią Miszczenko za drzwi, co czyniąc gorliwie wykonawcy woli p. Pichny pokaleczyli p. Miszczenko. W rezultacie sędzia pokoju skazał p. Pichno na 3 tygodnie więzienia bez zamiany na karę pieniężną. W trakcie rozpatrywania tej sprawy, adwokat powódki M. prosił sąd o naznaczenie ekspertyzy, dla zdecydowania o stanie funkcji umysłowych p. Pichny, gdyż nie podobna przypuścić, aby człowiek o zdrowych zmysłach mógł w taki sposób postąpić. Stąd wywiązała się nowa sprawa i p. Pichno pociągniął do odpowiedzialności adwokata.

Z stowarzyszeń, w których zogniskowuje się życie polskie najbardziej ma doniosłe znaczenie Towarzystwo „Oświata”, które zostało zorganizowane 10 września r. b. Członkami założycielami są pp. W. Kulikowski, Bartoszewicz, Bukowieński, Bielawski, M. Kulikowski, Maleniowski, Morgulec, Pietkiewicz, Perro i Remiński—prezesa jest p. Józef Andrzejewski—wiceprezesa p. T. Michałowski. Oświata posiada filje w Humanii i dzieli się na komisje szkolnictwa elementarnego, odczytów, prowincjonalną, prawną i skarbową. Na razie działalność Tow. jest krepowaną niepewnością sytuacji, gdyż nie zostało jeszcze wyjaśnione stanowisko, jakie zajmie wobec świeżo powstałej instytucji kuratorium naukowego okręgu. Podawania o pozwolenie otwarcia szkółek elementarnych w Kijowie i okolicach dotychczas jeszcze nie zostały uwzględnione. Lecz bądź co bądź kierownictwo oświaty spoczywa w ręku ludzi nie słów, a czynu—energicznych i świadomych celu, należy więc przypuszczać, iż jeśli nie staną na przeszkodzie podszywane przez „Kijewłana” et consorts władze, instytucja ta przyniesie wielką korzyść kulturalną społeczeństwu. Towarzystwo opiera swą egzystencję przeważnie na ofiarności społecznej. Wpłynęło już do 10,000 rb. składek, które wciąż napływają i byłyby o wiele obfitsze, gdyby Towarzystwo nie krepowało niepewność zapatrywań władz naukowego okręgu.

Z innych stowarzyszeń polskich szczególnie się rozwija pomyślnie Towarzystwo Gimnastyczne, powstałe w maju roku bieżącego. Dotąd należy już przeszło 600 członków. Członkowie są i panie i ilość członków stale się zwiększa—niedawno przyjęto 74 osoby. Towarzystwo to nie jest wyłącznie sportowem, lecz raczej klubem polskim. Obok przedstawień amatorskich, popisów muzycznych i wokalnych, odczytów, wieczorów humorystycznych ect. uprawiane są tańce, urządzone zabawy dla dzieci, program których składa się z komedijek i całego szeregu innych rozrywek. Wogóle wszystko, co jest młodem, energicznym, owianem szczerem duchem demokratycznym, garnie się do Towarzystwa—jest więc ono prawdziwym łącznikiem tutejszego polskiego towarzystwa—budzet towarzystwa sięga 8,000 rb. Natomiast „Ogniwo” od samego początku swego istnienia zaznaczyło się droższą składek, uniemożliwiającą mniej zamożnym należenie do tego stowarzyszenia—jest więc ono stowarzyszeniem wybrańców losu. Dotychczas, jeśli nie rachować zebrań przy zielonych stolikach, mało dawało słyszeć o sobie, lecz zachęcone przykładem Tow. Gimnastycznego zaczęło rozmaić towarzyskie rozrywki. Odbył się niedawno wiec Pań z Ognia, które między innymi naradzały się i o tem, czy mają być w klubie jako dodatki do mężczyzn, czy też jako samodzielne członkinie. Istnieją dwie organizacje studenckie polskie—jedno o kierunku Narodowo-Demokratycznym nazywa się Polonia. Druga p. t. korporacja posiada kierunek więcej socjalistyczny.

Towarzystwo Dobroczynności ujawnia swą działalność w urządzeniu dwóch ochronek dla dzieci, w jednej z nich jest około 100 dzieci w drugiej 60. Ochronki są dzienne, dzieci otrzymują pełne utrzymanie i są pod dozorem doświadczonych dozorczyń. Podwalinę istnień tych ochronek położyli p. Sobański, który wymurował trzypiętrowy dom i pani Jaroszyńska, która też przeznaczyła odpowiedni lokal. Udzielają też wspomniane osoby dobrej woli corocznych po-

ważnych wsparć. Towarzystwo Dobroczynności utrzymuje się przeważnie z ofiarności publicznej. Towarzystwo kolonji letnich obecnie wyodrębniło się i funkcjonuje niezależnie od Tow. Dobr. O innych stowarzyszeniach napiszę w następnym liście. W Kijowie powstają nowe organy polskie. Mają wychodzić Tygodnik „Swit” o kierunku postępowo-demokratycznym. Pismo „Kresy” o kierunku „Kurjera Litewskiego”, a „Głos ludu”, pismo ludowe, ma wydawać ksiądz dla ludu. Na zakończenie jedna ogólna uwaga.

Wydać się to może dziwnem, lecz Kijów robi wrażenie miasta o wiele więcej polskiego, niż Mińsk, a nawet i Wilno.

Gustaw K.

Z Sienna (gub. mohylewska).

Ruch oświatowy, rozpoczęty przed rokiem u nas, wszedł w fazę realnej działalności: przed miesiącem zostało zatwierdzone mohylewskie polskie towarzystwo oświaty i dobroczynności, dzięki staraniom pp. Zygmunta Brodowskiego, Konstantego Gordziakowskiego i adwokata Mirosława Obiezińskiego z Mohylova. Jednym z najważniejszych punktów zatwierdzonej ustawy jest prawo zakładania filji powiatowych. Dnia 21-go b. m. w powiatowym mieście Siennie odbył się zjazd kobiecy, zwołany przez p. Karolową Świacką, w celu zjednoczenia kobiet naszych na polu walki narodowej.

Z radością zaznaczyć musimy, że ani jesienne bezdroża, ani duża przeszczerzeń nie zdołały przeszkodzić stawieniu się obywateli naszych w liczny komplecie. Nastrój panował ogromnie podniosły, zapał i energia dla świętej sprawy ogarnął wszystkich bez wyjątku. Po parugodzinnych ożywionych debatach postanowiono jaknajliczniej stawić się na walne zebranie w Mohylowie, mającemu się odbyć dnia 13-go listopada, dla określenia w szczegółach przyszłej pracy.

Marja Obiezińska.

Kronika polityczna.

Przyjęcie przez komisję wyborczą w Wiedniu wniosków Koła Polskiego uważać należy za wielkie zwycięstwo dążeń autonomistycznych i za poważne powodzenia akcji polskiej.

„Słowo Polskie” tak to wyjaśnia: Wniosek polski zmienia artykuł 12-ty ustawy zasadniczej z roku 1867, poświęcony kompetencjom sejmów. Jest to zwycięż nie zwykła. Doniosłość jej wystąpi na jaw, jeśli się przypomni jaknajstrzeższe zastrzeżenia jeszcze bar. Gautscha, a nawet i bar. Becka przeciw tykaniu ustaw zasadniczych, w czem gorliwie im wtórowała aż do ostattnich chwil większość stronnictw, szczególnie niemieckich. A jednak to sacrosanctum zostało tknięte i artykuł 12-ty uległ, po 40 latach istnienia, poważnej zmianie. Sukces dla polityki polskiej, już formalnie biorąc, nie małej wagi.

Następnie rozważyć należy zakres wniosku. Obejmuje on tylko dwie dziedziny ustawodawcze: sprawy gospodarcze t. zw. kultury krajowej i sprawy administracyjne.

Co do spraw kultury krajowej, przyznanych w całej osnowie Sejmowi na mocy artykułu 18 statutu krajowego, odpada obecnie ta trudność, że Rada Państwa zagarniała sobie, na mocy § 11 lit. k. ustawy zasadniczej z r. 1867, oddającego jej

całe ustawodawstwo karne, policyjno-karne i cywilne, tworzenie odnosnych przepisów także w sprawach kultury krajowej, które w ten sposób, chociaż w zupełności przyznane Sejmowi, jednak zawadzały o Radę Państwa. Teraz na podstawie nowego brzmienia artykułu 12-go ustawy zasadniczej, Sejm może sam tworzyć takie przepisy w sprawach kultury krajowej.

Co do organizacji administracyjnych władz państwowych, może Sejm na podstawie nowego brzmienia artykułu 12-go ustawy zasadniczej, wprowadzać takie zmiany w organizacji władz państwowych, jakie wydadzą mu się koniecznymi przy ustawodawstwie o władzach administracyjnych autonomicznych. Zdarzają się bowiem wypadki, że zmiany w urzędzeniu władz państwowych, które nie podpadają dotąd w żadnym wypadku pod kompetencję Sejmu. Teraz w takich punktach stycznych między obu rodzajami władz, ustawodawstwo sejmowe może sięgać w organizację władz także państwowych.

I wreszcie należy sobie jasno zdać sprawę z prawnego charakteru wywalczonych zdobyczy. Otóż jasno i stanowczo powiedzieć trzeba, że to, co się stało, nie jest zdobyciem nowych ustaw autonomistycznych, ale tylko ustaleniem, lecz ustaleniem, co jest rzeczą ważną, w drodze ustawodawczej, bo przez zmianę artykułu 12-go, autonomistycznej interpretacji ustaw już istniejących.

Oczywiście, Galicja żąda szerszych i głębszych reform. W każdym razie dziś wyłom poważny został uczyniony. Rzetelny triumf święci polityka Koła Polskiego w Wiedniu.

W Londynie przed sądem policji pogranicznej stanął poddany rosyjski, Zingar, oskarżony przez władze rosyjskie o zamachy za pomocą bomb na koszarach i policję, oraz o zabójstwa dokonane na osobach policjantów i innych osób. Oskarżony, którego organizacja rewolucyjna w Polsce wybrała do wykonywania zamachów za pomocą bomb, zbiegł z obawy przed pogromami Żydów. Zdecydowanie sprawy wydania aresztowanego władzom rosyjskim odroczone na tydzień.

„Echo de Paris” dowiadyuje się z miarodajnego źródła, że hr. Agenor Gołuchowski zostanie wkrótce mianowany ambasadorem w Paryżu.

„Karykatury”—Kisielewskiego.

Kisielewski, to nie młdy autor buduarowych dramacików, lecz artysta, chłoseczący satyrą tych przeczulonych, przefilozofowanych niby „nad ludzi”, którzy jak w sztuce tak literaturze nie szukają dawnych pojęć piękna, ale wywijając jak błyskotliwą bronią karykaturalnymi paradoksami, pojęć się absyntem i czarną kawą—tworzą niby nowe nastroje, nowe drogi dla ducha ludzkiego otwierają, a właściwie każą iść za głosem instynktów, powtarzając: „to się mści”, „to się stać musi” i tym podobne frazesy, obezwładniając wolę i duszę człowieka.

Nie żałował autor barw na skarykaturowanie tej całej paczki „młodych” przyszłych artystów i literatów, od których nie młodzieńczo wie-

je, lecz sztuczna, wstręt budząca alkoholizną podnieta. W duszy jednego z nich budzi się miłość, zadrgała nieznaną dotąd struna, z oczu jakby łuska spadła otoczenie kolegów jakoś mu obdym się staje.

Na tę chwilę zjawia się u niego biedna szwaczka, która katowała przez ojczyzna w domu, u niego szuka schronienia, bo go oddawa miłością serdeczną pokochała. On nastrojony konjakiem, korzysta z położenia, idzie za głosem zwierzęcego instynktu, nie mając w sercu obiny dla swej ofiary miłości.

Tę chwilę odpokutowuje srodkiem prosta ograniczona, jak pies przywiązana kobieta, o świecie całym zapominająca dla niego i dziecka nudzi go swą miłością, dobrocią, bezgranicznem uwielbieniem. Praca na wyżywienie rodziny zabija w niej w nim twórczość, nie pozwala zdanie egzaminu. Wśród kolegów tylko jeden mówi o konieczności naprawienia złego, reszta—każe bez żadnych względów zerwać z wszystkim i wrócić do dawnego życia.

Iskierka uczuć szlachetnych nie pozwala wyrzucić ofiary na brzołę ale dozwala z całą brutalnością kopać moralnie nogami.

Autor znalazł „Karykatury”, ale i w ciu mieszczańskiej rodziny i tu do przesady posunął karykaturę steryczki „złamanej”, „zniszczonej na wzorach dekadentkich wybijającej istoty.

Główną bohaterką w „Karykaturach” jest Zosia, osobienie bezniczej dobroci i miłości i tę trudną rolę odegrała p. Młodziej ska z pietyzmem.

Artystka włożyła w tę rolę uczucia i inteligencji, iż musiała wierać głębokie wrażenie.

P. Szczurkiewicz mistrzowsko degrał rolę Borkowskiego, p. Włowski wybornie podkreślał ni tające nim uczucia. Pełnym wem był p. Okornicki w roli Migdała.

Nie mogąc charakteryzować tej roli—powiem, że mieliśmy znowu wrażenie gry nie profesjonalnej, lecz wielkomięskiej trupy.

E. Westawski.

Sprostowanie. We wczorajszym wydaniu teatralnem str. 2, szp. 5, wiersz od dołu 6-ty, zamiast „tę swoją własność”, czytać należy „tę swoją własność”.

Jesteśmy proszeni o umieszczenie następującej odezwy:

ODEZWA Polskiego Komitetu wyborczego do wyborców m. Wilna

Obywatele!

Po raz drugi w tym roku przelani jesteście do wyboru pełnomocników którzy głosować będą na sta nowego do Dumy Państwowej miasta Wilna.

Pierwsze wybory przeszły nas niepomyślnie. Stało się to znacznym stopniu przez to, że wszyscy z nas spełnili swój obowiązek, nie wszyscy zapisali się na wyborców i nie wszyscy choć napisali poszli w dniu wyborów oddać swój głos. Stało się to także i dlatego, że znaczna część obywateli mieszkających w 8-ym cyrkułe nie sowała nie w mieście, a w powiecie.

W dworach i wioskach zaś zwała się ta straszna choroba dziej. Lekarze byli bezsilni, bawiedziano prawdziwej przyczyny choroby.

Wilno w październ. 1906 r.

Wielką dawno już pogrzebanym. Wpływ tej reakcji odbił się oczywiście i na stosunkach narodu polskiego we wszystkich zaborach, w sposób barzo wyraźny i nader dotkliwy, co i było przyczyną upadku nietylko życia umysłowego, ale także i wszelkiego postępu w życiu ekonomiczno-przemysłowem krajów z ludnością polską...

W tych ciężkich czasach dla społeczeństwa polskiego na Litwie—wielką pociechą i ulgą przyniosł konkordat, zawarty przez rząd rosyjski z papieżem Piusem IX, w którym zapewniano, że odtąd nie będzie już żadnych represji i przesładowań, ze strony administracji, rzymsko-katolickiego kościoła, oraz duchowieństwa tegoż w Rosji.

Uradowało się ówczesne społeczeństwo polsko-litewskie, bo nie przewidywało, że ten konkordat będzie krótkotrwałym i że znowu nastąpi dawny ucisk, w zwiększonych nawet rozmiarach. Dlatego to, gdy w kościołach parafjalnych z ambon było ogłoszone „urbi et orbi”, że stosunki wzajemnej ufności ustano-

je, lecz sztuczna, wstręt budząca alkoholizną podnieta.

W duszy jednego z nich budzi się miłość, zadrgała nieznaną dotąd struna, z oczu jakby łuska spadła otoczenie kolegów jakoś mu obdym się staje.

Na tę chwilę zjawia się u niego biedna szwaczka, która katowała przez ojczyzna w domu, u niego szuka schronienia, bo go oddawa miłością serdeczną pokochała.

On nastrojony konjakiem, korzysta z położenia, idzie za głosem zwierzęcego instynktu, nie mając w sercu obiny dla swej ofiary miłości.

Tę chwilę odpokutowuje srodkiem prosta ograniczona, jak pies przywiązana kobieta, o świecie całym zapominająca dla niego i dziecka nudzi go swą miłością, dobrocią, bezgranicznem uwielbieniem.

Praca na wyżywienie rodziny zabija w niej w nim twórczość, nie pozwala zdanie egzaminu. Wśród kolegów tylko jeden mówi o konieczności naprawienia złego, reszta—każe bez żadnych względów zerwać z wszystkim i wrócić do dawnego życia.

Iskierka uczuć szlachetnych nie pozwala wyrzucić ofiary na brzołę ale dozwala z całą brutalnością kopać moralnie nogami.

Autor znalazł „Karykatury”, ale i w ciu mieszczańskiej rodziny i tu do przesady posunął karykaturę steryczki „złamanej”, „zniszczonej na wzorach dekadentkich wybijającej istoty.

Główną bohaterką w „Karykaturach” jest Zosia, osobienie bezniczej dobroci i miłości i tę trudną rolę odegrała p. Młodziej ska z pietyzmem.

Artystka włożyła w tę rolę uczucia i inteligencji, iż musiała wierać głębokie wrażenie.

P. Szczurkiewicz mistrzowsko degrał rolę Borkowskiego, p. Włowski wybornie podkreślał ni tające nim uczucia. Pełnym wem był p. Okornicki w roli Migdała.

Nie mogąc charakteryzować tej roli—powiem, że mieliśmy znowu wrażenie gry nie profesjonalnej, lecz wielkomięskiej trupy.

E. Westawski.

Sprostowanie. We wczorajszym wydaniu teatralnem str. 2, szp. 5, wiersz od dołu 6-ty, zamiast „tę swoją własność”, czytać należy „tę swoją własność”.

Jesteśmy proszeni o umieszczenie następującej odezwy:

ODEZWA Polskiego Komitetu wyborczego do wyborców m. Wilna

Obywatele!

Po raz drugi w tym roku przelani jesteście do wyboru pełnomocników którzy głosować będą na sta nowego do Dumy Państwowej miasta Wilna.

Pierwsze wybory przeszły nas niepomyślnie. Stało się to znacznym stopniu przez to, że wszyscy z nas spełnili swój obowiązek, nie wszyscy zapisali się na wyborców i nie wszyscy choć napisali poszli w dniu wyborów oddać swój głos. Stało się to także i dlatego, że znaczna część obywateli mieszkających w 8-ym cyrkułe nie sowała nie w mieście, a w powiecie.

W dworach i wioskach zaś zwała się ta straszna choroba dziej. Lekarze byli bezsilni, bawiedziano prawdziwej przyczyny choroby.

Wilno w październ. 1906 r.

Wielką dawno już pogrzebanym. Wpływ tej reakcji odbił się oczywiście i na stosunkach narodu polskiego we wszystkich zaborach, w sposób barzo wyraźny i nader dotkliwy, co i było przyczyną upadku nietylko życia umysłowego, ale także i wszelkiego postępu w życiu ekonomiczno-przemysłowem krajów z ludnością polską...

W tych ciężkich czasach dla społeczeństwa polskiego na Litwie—wielką pociechą i ulgą przyniosł konkordat, zawarty przez rząd rosyjski z papieżem Piusem IX, w którym zapewniano, że odtąd nie będzie już żadnych represji i przesładowań, ze strony administracji, rzymsko-katolickiego kościoła, oraz duchowieństwa tegoż w Rosji.

Uradowało się ówczesne społeczeństwo polsko-litewskie, bo nie przewidywało, że ten konkordat będzie krótkotrwałym i że znowu nastąpi dawny ucisk, w zwiększonych nawet rozmiarach. Dlatego to, gdy w kościołach parafjalnych z ambon było ogłoszone „urbi et orbi”, że stosunki wzajemnej ufności ustano-

7) Dr. med. Cezary Staniewicz.

W powiecie trockim 1840—1849.

Urywki ze wspomnień lat dziecińczych.

Ponieważ straty były wielkie w szeregach wojska rosyjskiego, bądź z przyczyny cholery, bądź też z powodu wojny węgierskiej—więc Manifestem Najwyższym z dnia 19 marca 1849 r. rozkazano uskutecznić ósmy częściowy zaciąg (pobór) z gubernji zachodniej strefy Rosji, biorąc z tysiąca dusz po 8 rekrutów i poruczone rozpocząć do 1-go maja, a ukończyć do 1-go czerwca 1849 r. Hraźdnie (mieszczanie) i jednordwory (szlachta nie zatwierdzona przez Heroldję)—musieli dać po 12 z tysiąca ludzi. Żydzi zaś musieli oddawać małoletnich 9—10 letnich chłopców, których zaliczano do kantonistów (dzieci żołnierzy) i wysyłało w głąb Rosji. Służba w wojsku trwała w owe czasy 25 lat obowią-

zując, a więc rzadko kto wracał do swej rodziny i uważano każdego oddanego do wojska za straconego na zawsze i za najniebezpieczniejszego człowieka.

Dlatego to nikt dobrowolnie nie zjawiał się jako rekrut, a zwykle chwytało niespodziewanie i jako więźnia wieźli do miasta gubernjalnego lub powiatowego, gdzie zdawano „rekrutskomu prisutstwiu” przy Izbie Skarbowej znajdującemu się...

Wogóle sceny chwytania rekrutów odbywały się w sposób okrutny, burzający uczucia ludzkie, oraz obniżający godność człowieka do najwyższego stopnia. Na szczęście cesarz Aleksander II-gi przy pomocy ministra wojny D. Milutina w r. 1873-im zreformował i uregulował powinność wojskową stosownie do wymagań cywilizacji i praw człowieka.

Po stłumieniu ruchów rewolucyjnych 1848 i 1849 r. jak wiadomo zapanowała w całej kontynentalnej Europie ciężka reakcja religijno-polityczna, nawołująca do powrotu ku

ideałom dawno już pogrzebanym. Wpływ tej reakcji odbił się oczywiście i na stosunkach narodu polskiego we wszystkich zaborach, w sposób barzo wyraźny i nader dotkliwy, co i było przyczyną upadku nietylko życia umysłowego, ale także i wszelkiego postępu w życiu ekonomiczno-przemysłowem krajów z ludnością polską...

W tych ciężkich czasach dla społeczeństwa polskiego na Litwie—wielką pociechą i ulgą przyniosł konkordat, zawarty przez rząd rosyjski z papieżem Piusem IX, w którym zapewniano, że odtąd nie będzie już żadnych represji i przesładowań, ze strony administracji, rzymsko-katolickiego kościoła, oraz duchowieństwa tegoż w Rosji.

Uradowało się ówczesne społeczeństwo polsko-litewskie, bo nie przewidywało, że ten konkordat będzie krótkotrwałym i że znowu nastąpi dawny ucisk, w zwiększonych nawet rozmiarach. Dlatego to, gdy w kościołach parafjalnych z ambon było ogłoszone „urbi et orbi”, że stosunki wzajemnej ufności ustano-

wiły się pomiędzy Stolibą Apostolską, a Państwem Rosyjskiem—od czasu zawartego układu (konkordatu) i podpisanego w Rzymie dnia 3 sierpnia 1847 r. a ratyfikowanego w Petersburgu przez cesarza Mikołaja I-go—dnia 15 listopada tegoż roku wszędzie lud uradowany tak doniosłą wiadomością modlił się szczerze, dziękując Opatrzności za tak wielką pociechę religijną i we wszystkich kościołach odbywały się uroczyste nabożeństwa z Hymnem Te Deum Laudamus. Przytem wierni kościołowi z wielką radością dowiadywali się, że została utworzona nowa rzymsko-katolicka diecezja Chersońska (Tyraspolska) i że biskupin partibus infidelium, Kazimierz Dmochowski, został wyniesiony na godność arcy-biskupa Mohylewskiego, a kanonik Ignacy Hołowiński mianowany biskupem Charysteńskim in partibus, oraz koadjutorem arcy-biskupa Mohylewskiego cum futura, soccione.

Także radośnie była przyjęta wiadomość, że prałat Wacław Żyliński (troczanin) został naznaczony bisku-

pem wileńskim, profesor Gasparowski mianowany biskupem Łuckim i Zytomierskim.

Dowiedziano się przytem, że prekonizacja owych biskupów miała miejsce na konsystorzu w Rzymie dnia 3 lipca 1847 r.

Rok 1848 był także pamiętnym w Litwie z powodu grasującej cholery, z nadzwyczaj wielką śmiertelnością (do 76 proc.). W jednym Wilnie umarło kilka tysięcy ludzi, z których większość byli Żydzi. Nieleko rogatek pohulańskich (troczanin) był nawet odkryty cmentarz, którym grzebano ciała tylko charyzycznych.

W powiecie trockim także nie mało ofiar tej cholery, a wnie w miasteczkach, zaludnionych wówczas jak i teraz przeważnie Żydów.

W dworach i wioskach zaś zwała się ta straszna choroba dziej. Lekarze byli bezsilni, bawiedziano prawdziwej przyczyny choroby.

Wilno w październ. 1906 r.

Teraz powtórzyć się to już nie powinno.
Obywatele 8-go cyrkułu będą głosowali z nami—i jeżeli wszyscy spełnią swój obowiązek, jeżeli wszyscy, którzy mają prawo głosu, z tego prawa skorzystają i zapiszą się co najprędzej na listy wyborcze—możemy być pewni, że wybierzemy takiego posła, jakiego sami chcemy.

Zwracamy się więc do Was, którzy macie prawo głosu
zapisujcie się na listy wyborców.

i dla ułatwienia wam spełnienia obowiązku podajemy niżej szczegółowe wyjaśnienie, kto i jak zapisuje się na listę może:

Do list wyborczych trafiają bez starań osobistych:

- 1) właściciele domów,
- 2) osoby, posiadające przynajmniej od roku zakład handlowy lub przemysłowy,
- 3) osoby, opłacające przynajmniej od roku podatek mieszkaniowy,
- 4) osoby opłacające przynajmniej od roku podatek przemysłowy od zajęć osobistych w fabrykach i zakładach przemysłowych,
- 5) osoby zamieszkałe w Wilnie przynajmniej od roku i otrzymujące pensję lub emeryturę za służbę w instytucjach rządowych, miejskich lub na kolejach żelaznych.

Wszyscy wyżej wymienieni powinni się jednak zgłosić do zarządu miasta, by się przekonać, czy nie zostali przez omyłkę pominięci: jeżeli tak, to powinni się upomnieć o swe prawo.

Starać się o wpisanie do listy wyborczej powinny następujące osoby:

- 1) Te, które zajmują mieszkanie na swoje nazwisko najmiej od roku, a nie opłacają za nie podatku,
- 2) te, które już zajmowały mieszkanie w tychże warunkach podczas pierwszych wyborów, ale którym brakowało jednego lub kilku miesięcy do terminu rocznego,
- 3) te, które mają prawo do udziału w wyborach na mocy plenipotencji, wydanych im przez żony lub rodziców, jako właścicieli domów.

Wszystkie te osoby powinny się zgłosić do magistratu (Zarządu miejskiego—Dominikańska) najpóźniej:

w sobotę 4 listopada.

Do tego dnia służy każdemu obywatelowi miasta, wynajmującemu mieszkanie na swoje nazwisko, prawo oświadczenia, iż życzy sobie brać udział w wyborach, na mocy art. I aktu z d. 11 (24) grudnia 1905 roku.

Osoby tej kategorii powinny składać w Zarządzie miejskim deklaracje pisemne z dołączeniem albo kontraktu najmu mieszkania, albo świadectwa od gospodarza lub rządcy. Kontrakty notarialne nie potrzebują legalizacji. Deklaracje gospodarza lub rządcy powinny być poświadczane przez notariusza lub komisarza policji (prystawa).

Wszystkie osoby już wpisane w czasie poprzednich wyborów są też zapisane i do przyszłych. Powinny jednak się przekonać, czy nie zaszła jaka pomyłka przy sporządzaniu nowych list.

Osoby, które zmieniły mieszkanie od 8-go Jerzego lub od 8-go Michała, roku, bieżącego powinny dać znać o tej zmianie w biurze magistratu (Zarządu miejskiego), inaczej nie będą umieszczone na nowej liście.

Nie mają prawa uczestniczenia w wyborach:

- 1) mężczyźni, nie liczący jeszcze 25 lat skończonych,
- 2) kobiety,
- 3) studenci i uczniowie,
- 4) wojskowi w służbie czynnej,
- 5) urzędnicy policyjni,
- 6) osoby karane sądownie lub pociągnięte do odpowiedzialności karnej za przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie lub ograniczenie praw stanu, albo usunięcie ze służby,
- 7) wreszcie obywatele innych państw.

Kobiety i wojskowi, posiadający domy, mogą wydać plenipotencję, pierwsze mężom lub—synom pełnoletnim (25 lat) drugiz, synom. Plenipotencje powinny być zaświadczone przez notariusza, lub sędziego pokoju, albo przez policję.

Dla ułatwienia ludziom pracy spełnienia obowiązku obywatelskiego, jakim jest głosowanie, Komitet centralny podaje do wiadomości publicznej, że formularze (blankiety) potrzebne do deklaracji są złożone nie tylko w magistracie (Zarządzie miejskim), ale i w biurach, które Komitet

centralny wyborczy otwiera z dniem dzisiejszym w każdym z siedmiu cyrkułów miejskich. Co do organizacji ósmego cyrkułu, nie jeszcze nie wiadomo.

Późniejsze zawiadomienia będą drukowane w tej kwestii.

W tych biurach, czyli komitetach cyrkułowych, będą dawane publiczności wszelkie informacje co do wyborów.

Biura Komitetów cyrkułowych:

I CYRKUŁ:
ulica Pozawałna, kancelarja kościoła Wszystkich Świętych od g. 8 rano, do g. 9 wieczorem.

II CYRKUŁ:
ul. Trocka, giełda Pracy, od g. 3 do 5 w.

III CYRKUŁ:
kancelarja parafji 8-go Jana, od 10, do 12 r. i od 1 do 3 w.

IV CYRKUŁ:
kancelarja parafji 8-go Rafała, cały dzień.

V CYRKUŁ:
Bakszta № 7, d. kupiecki, od 9 r. do 12 i od 5 do 9 w.

VI CYRKUŁ:
kancelarja parafji Bernardynów, od 12 do 2-jej i od 6 do 7 w.

VII CYRKUŁ:
kancelarja parafji 8-go Piotra, od 11 r. do 3 i od 6 do 8 w.

Komitet.

Gubernjalny Komitet wyborczy.

W d. 3 czerwca 1906 r. zorganizowała się w Wilnie Komisja, wybrana przez delegatów od wyborców ziemian z gubernji grodzieńskiej, kowieńskiej i wileńskiej, która składała się z następujących osób: Chomińskiego Aleksandra, Mikulskiego Aleksandra, Montwiłła Józefa, hr. Broel-Platera Feliksa, Tołłoczko Juliana i Zawiszy Kazimierza. Zadaniem jej było — opracowanie szczegółów programu reform agrarnych na Litwie i Rusi, a to w myśl odnośnego wezwania od naszych posłów Dumy Państwowej otrzymanego. Gdy zaś Duma została rozwiązana — Komisja, odczuwając potrzebę wczesnej, solidarnej i przewidującej organizacji wyborczej, zgodnie z licznymi kołami ziemianstwa, zwróciła się do ziemian każdego powiatu (gubernji kowieńskiej, grodzieńskiej i wileńskiej) z prośbą o zwołanie w swym powiecie zgromadzenia ziemian dla wyboru powiatowej Komisji przedwyborczej z 8 członków, która po ukonstytuowaniu się swem miała wybrać 2 delegatów na Zjazd gubernjalny, tworzący w ten sposób — Komitet wyborczy gubernjalny. W ten sposób utworzyły się Komisje powiatowe przedwyborcze i Komitet gubernjalny wyborczy wileński.

W skład Wileńskiego Polskiego gubernjalnego Komitetu wyborczego wchodzi:

Prezes: p. Aleksander Chomiński.
Wice-Prezes: hr. Wawrzyniec Puttkamer.

- Członkowie:
- Z wileńskiego pow. Pp. Stanisław Wańkiewicz i Witold Houwalt,
 - Z trockiego pow. Pp. Justyn Strumiłło i Gabrjel Sokotowski.
 - Z lidzkiego pow. Pp. Dr. Julian Moraczewski i hr. Wawrzyniec Puttkamer.
 - Z oszmiańskiego pow. Pp. Bronisław Umiasowski i Kazimierz Szafnagl.
 - Z wilejskiego pow. Pp. Adam Bohdanowicz i Marjan Chęłchowski.
 - Z dziśnieńskiego pow. Pp. Józef Romanowicz i Edmund Piłsudski
 - Z święciańskiego pow. Pp. Aleksander Chomiński i Bolesław Jałowicki.

Na mocy postanowienia Wileńskiego Polskiego gubernjalnego Komitetu wyborczego — każda powiatowa Komisja przedwyborcza wybrała z pomiędzy siebie Prezesa dla kierowania akcji przedwyborczej w powiecie, a mianowicie wybrani:

- W powiatach:
- Trockim — Dr. med. Cezary Staniewicz.
 - Lidzkim — Hr. Wawrzyniec Puttkamer.
 - Oszmiańskim — p. Bronisław Umiasowski.
 - Wilejskim — p. Marjan Chęłchowski.
 - Dziśnieńskim — p. Józef Romanowicz.
 - Święciańskim — p. Aleksan. Chomiński.
- W powiecie wileńskim wyborów jeszcze nie było.

Wiadomości bieżące.

— **Kalendarz.** Dziś, w sobotę dnia 28 października (10 listopada) Szymona i Tadeusza Apostołów — według nowego stylu Andrzeja z Awelinu W.

Jutro: Narzęca B. W. — według nowego stylu Marcina B.

— **Kościół Ś. Michała.** Wczoraj o godzinie 10 rano oglądała kociół S. Michała komisja z ramienia Zarządu miejskiego, w składzie której byli: prezydent miasta p. Węśławski, członek zarządu p. Zubowicz, budownicowie pp. Michniewicz i Dubowik, artyści malarze: Rusiecki i Jarocki, dr. Zahorski i p. Lucjan Uziębło. Budowniczy p. Michniewicz przedstawił kosztorys i plan restauracji, wykonane przez budowniczego Hendla, a wykazujące sumę kosztów na przeszło 58,000 rb. Summa ta pokryta będzie z hojnej szkatuły księżny Seweryny Sapieżyny. Po szczegółowym obejrzeniu znaleziono, że kościół jest w stanie wielkiego zniszczenia. Biusty z pomników zostały usunięte, marmury poobijane, posadzka marmurowa w wielu miejscach popsuta, według projektu kościół przywrócony będzie do pierwotnego stanu a późniejsze, psujące czystość stylu przybudówki zostaną usunięte. Wobec hojności księżny Sapieżów i wobec tego, że zasadniczym planem restauracji kieruje najznakomitszy wśród architektów na ziemiach polskich, znawca historii sztuki, p. Hendel, możemy mieć nadzieję, że piękny i związany z historycznymi wspomnieniami kościół, ś. Michała, stanie znów w swojej pierwotnej postaci. W jutrzejszym numerze pomieszcimy obszerniejszy historyczny opis tego kościoła, pióra znakomitego znawcy wileńskiej przeszłości d-ra Wł. Zahorskiego.

— **Posiedzenie.** We wtorek, dnia 31-go b. m. o godzinie 8-jej wieczorem, w lokalu Zarządu miejskiego odbędzie się posiedzenie komisji w sprawie oświaty ludowej, dla omówienia kwestji następujących: 1) o otwarciu szkoły dla dzieci, rodzice których pracują w Zarządzie miejskim. 2) o podaniu rodziców, dzieci których kształcą się w szkołach miejskich, w sprawie wykładów języka polskiego w tych szkołach.

— **Wizyta.** P. gubernator wileński wizytował wileńskie gimnazjum żeńskie.

— **Rozkaz ministra.** Minister wojny przesłał rozkaz do oficerów załogi miejscowej, aby nie należeli do żadnych partji, związków i stowarzyszeń. Polecili im nadto, aby uważali pilnie na zachowanie się szeregowców.

— **Mianowanie.** Pomocnika komisarza cyrkułu 8-go, A. Riczarda, mianowano pomocnikiem naczelnika wydziału policji śledczej kraju Zachodniego.

— **Teatr letni polski, w gaju po-Bernardyńskim.** Wczoraj, w piątek, po naradzie w kościele św. Michała odbyły, z grona osób tam obecnych wyłoniła się komisja magistracka, składająca się z p. prezydenta M. Węśławskiego, członka zarządu K. Zubowicza, tudzież architektów miejskich pp. Dubowika i Michniewicza, która przed samem południem udała się do ogrodu po-Bernardyńskiego, gwoili porozumienia się na miejscu w sprawie przerwania pawilonu secesyjnego na stały teatr letni. Przy sposobności nadmienimy, że w „gaju“ tym, oprócz teatru letniego polskiego, będzie urządzony również teatr małopolski, zbudowany przez znanego przemysłowca p. Ig. Parczewskiego wspólnie z przedsiębiorcą teatralnym, p. Susłowem; budynek stanie na placu dziś lawntennisowym.

Co do teatru polskiego, to lokować się będzie w pawilonie niegdyś wniezionym przez b. budowniczego miejskiego, p. Korojedowa, a przeznaczonym ongi przedwzyskkiem na użytek wystaw przedwzyskowych. Czas jakiś była tu i wystawa dzieł sztuki (Ars) malarzy Krukowskich, urządzona stanowem art. mal. F. Ruszczyca. Pawilon ten łącznie z niektórymi innymi dzierżawił od miasta p. Ig. Parczewski, ale ponieważ obecnie kontraktu nie wznowił, więc Zarząd miejski ma rozwiązane ręce. Kosztorys przebudowania wewnętrznego hallu, oraz rozszerzenia jej, wreszcie dobudowania pawilonów po bokach teatru (dla sprzedawania limonady, cukierków, owoców...) obliczono na sumę 5,000 r. maximum, minimum zaś — na 3 i pół tys. rb. Miejsce ma być w teatrze 600; widownia od sceny oddzieli lekka ściana muirowana, scena zostanie znacznie pogłębiona i łóż w teatrze będzie ogółem 15 (po 6 z boków widowni,

3 zaś nad wejściem), przed parterem amfiteatr, nad lożami — galerja. Wejść do teatru ma być nie mniej 11. Całość obmyślana doskonale uwzględnienie wszelkich możebnych wygód dla publiczności i dla pp. artystów. Kto będzie przedsiębiorcą teatralnym w sezonie letnim, niewiadomo — może p. Zawadzki Stan. (Knake), — a może operetka.

— **Sprostowanie.** Do numeru wczorajszego wypadkowo wkradła się fałszywa wiadomość o odroczeniu koncertu pianisty Hoffmana. Koncert odbędzie się dnia 5 listopada w Sali Miejskiej.

— **Ulgi pocztowe dla nauczycieli.** P. kurator wileńskiego okręgu naukowego przesłał do dyrektorów zakładów naukowych, oraz naczelników instytucji naukowych okręgu wileńskiego wyciągi z opublikowanych przepisów o ulgach pocztowych, dotyczących przesyłania korespondencji po całym Cesarstwie. Przesłano jednocześnie pewne wyjaśnienia głównego zarządu poczt i telegrafów, dotyczące tych ulg, oraz przepisy, w jakim porządku ma się odbywać przesyłanie i wydawanie korespondencji ulgowych.

— **Związki zawodowe.** Związek zawodowy pracowników biurowych rozpatrywał sprawę pracowników pozabawionych zajęć. Uchwalono wybrać komisję z 5 osób, która pod kierunkiem jednego z członków zarządu dostarczać ma wiadomości o czynnościach związku, składać referaty, gromadzić fundusze i rozdzierać takowe wśród pozabawionych pracy.

— **Odwolanie strajków.** Dnia 25 października ustał strajk w sklepach manufaktury Kellera i Peklera przy ul. Jatkowej, oraz w sklepie wyrobów gumowych Cukierzysa przy ul. Wielkiej. Żądanie uwzględniono.

— **Strajki.** Rozpoczął się strajk w składzie hurtowym sukna, Ginzburga, oraz wśród subjektów księgarni Karbasnikowa. Wystawiono żądanie treści ekonomicznej. We wszystkich składach przy tartakach subjecki wystawili jednocześnie swym pracodawcom pewne żądania, podczas składania których właściciel tartaku przy ul. Stefańskiej zwinął jednego z pracujących. Fakt ten wywołał strajk we wszystkich tartakach. Po dwóch dniach trwania strajku, zadość uczyniono wszystkim żądaniami.

— **Walka z lokautem.** Z inicjatywy wileńskiego komitetu partji Bundu w pierwszych dniach października utworzona została komisja, celem prowadzenia walki z lokautem. Do składu komisji wędą przedstawiciele Bundu, rosyjskiej soc.-dem. partji robotniczej, oraz socjal.-dem. partji litewskiej. Głównym zadaniem komisji jest kierowanie strajkami w fabrykach, prowadzenie pertraktacji z przedsiębiorcami, oraz zbieranie i rozdawanie zapomóg strajkującym towarzyszom.

— **Zjazd sjonistów.** W tych dniach odbyło się zgromadzenie ogólne sjonistów wileńskich, na którym przyjęto i zaaprobowano program działalności sjonistów wileńskich, wypracowany przez komisję, wybraną na zebraniach poprzednich.

Zgromadzenie niniejsze ma na celu prace przygotowawcze do wszechrosyjskiego zjazdu delegatów związku sjonistów. Program zjazdu obejmuje pomiędzy innymi punkta następujące: Wyniki badań pobliskiego Wschodu z punktu widzenia emigracji żydowskiej. Działalność polityczna. Ulegalizowanie organizacji sjonistycznych w Rosji. Żydowskie instytucje finansowe i wiele innych.

— **Zgromadzenie.** Onegdaj odbyło się zgromadzenie członków robotniczego związku zawodowego krawców wileńskich. Na porządku dziennym było wiele kwestji bardzo ważnych, lecz nie zostały wszystkie rozstrzygnięte, gdyż było za mało czasu. Zdołano tylko uregulować normę składek członkowskich. Przedtem była ustanowiona norma procentowa. Zasadniczo ta norma coprawda najbardziej jest sprawiedliwa, w praktyce okazała się niedogodną. Wzięwszy pod uwagę wszystkie motywa w tej sprawie, uchwalono co do podatku członkowskiego podzielić związkowców na 4 kategorie.

Pierwsza kategoria obejmuje robotników, zarabiających do 3 rb. tygodniowo; oni będą płacić nadal 10 kop. miesięcznie.

Do drugiej kategorii wkluczają się robotnicy, zarabiający tygodniowo do 6 rb.; ci będą płacić miesięcznie 15 kop.

Do kategorii trzeciej należą zarabiający do 8 tygodniowo, którzy muszą płacić 25 kop. miesięcznie.

Wreszcie kategoria czwarta obejmuje robotników, zarabiających, nie więcej 8 rb.; ci ostatni muszą płacić 35 kop. miesięcznie.

— **Nagły zgon.** Dnia 27 października w hotelu Bristol, przy ulicy 8-to Jerskiej znaleziono zrana nieżywego, przybylego z zagranicy do cyrku kłowna. Podejrzewaniem jest samobójstwo na tle romantyzmem.

— **Wypadek.** Radca wileńskiego zarządu gubernjalnego Jaroszewicz, czyszcząc rewolwer, przez nieostrożność zranił się w rękę.

— **Niedoszły rabunek.** Dnia 26 października (8 listopada), na wracającego z miasta traktem połockim wieśniaka Michała Gawarylisa, gdy przejeżdżał przez miejscowość Równa-Pole, napadło trzech rabusiów, którzy zatrzymali konia i pocięli bię Gawarylisa, ściągając z wozu, rewidować kieszonki i domagać się dania im okupu pieniężnego. Na szczęście napastowanego, nadjeżdżało z dala, w stronę miasta, kilka fur z ludźmi, którzy na krzyk rabowanego o ratunek, pospieszali mu na pomoc. Co widząc rabusie, że nic nie wskorają, zaniechawszy rabunku, umknęli i skryli się w przydrożnych zaroślach.

— **Napad.** Dnia 26 października (8 listopada), gdy zamieszkały w domu pod № 9 na przedmieściu Popławach, Jakób Jurjewicz, robotnik, wracając wieczorem z miasta do domu, szedł przez ulicę Bo-bręjską, napadło na niego dwóch rabusiów, którzy obili go, odebrali siekiere, piłę, sakiewkę z 80 kopiejkami, poczem umknęli i skryli się.

— **Rabunek.** Dnia 26 października (8 listopada) o godz. 5 po południu, zamieszkały na przedmieściu Nowy-Swiat Antoni Boładz, cieśla, przechodząc przez bulwar Aleksandrowski, wstąpił do piwiarni na kufel piwa. Przy obrachunku z gospodarzem potrzebował dania mu reszty z 10 rb. Gospodarz zaś niemając w kasie potrzebnej kwoty, dla dania reszty, posłał swego posługacza rozmiennie takowe u sąsiadów. Podówczas gościło w piwiarni trzech jeszcze nieznanych mężczyzn, którzy w trakcie czekania Boładzia na resztę, ukończywszy swój poczęstunek, po obliczeniu się z gospodarzem, wyszli z piwiarni. Wład potem, gdy garson piwiarni przyniósł wymienione 10 rb., Boładz otrzymałszy należną mu resztę, też oddalił się z piwiarni w stronę dworca kolejowego. Wtem, gdy miał ulicę Raduńska, zastąpiło mu drogę trzech owych ludzi, dwóch z nich chwyciło go za ręce, trzeci zaś rozpiął swy paltó, wydobyl z bocznej kieszeni marynarki pugłares z 29 rb. Poczem pozostawiając Boładzia w spokoju, rabusie, przeprosiwszy go za mitręę, umknęli.

— **Kradzież.** Dnia 26 października (8 listopada), z kasy fryzjerna Benjamina Grunstejna, w domu pod № 34, przy ulicy Wileńskiej, podczas nieobecności gospodarza w zakładzie, skradziono gotówką 40 rb. i pierścienek wartości 45 rb.

— **Nowy gwałt.** Dnia 23 października o godz. 4 po południu w chwili, gdy w podwórzu drukarni przy ulicy Pozawałnej wjeżdżał wóz z pakami papieru, tłum złożony z 80 osób otoczył wóz, oblał go naftą i usiłował zapalić. Nadbiegający stójkowy wskoczył na wóz i grożąc rewolwerem, zapowiedział, że przy najlżejszem usiłowaniu podpalenia strzelać będzie do obecnych. Napadu dokonali strajkujący robotnicy fabryki Ropa, skąd też pochodził transport papieru.

— **Oszustwo.** W tych dniach do urzędu gubernjalnego spraw poborowych stał się mieszczanin wileński St. Symonowicz, u którego podczas oględzin lekarskich stwierdzono rapturę, wskutek czego uznano go niezdolnym do wojska. Po niejakić czasie okazało się, że domniemany Symonowicz jest włościaninem, nazwiskiem Kazimierz Kozłowski, którego Symonowicz podstawił na swe miejsce, zaco mu zapłacił 15 rb. Obu oszustów aresztowano.

— **Przy pracy.** Dnia 26 października (8 listopada), zamieszkały w kolonii Nowe-Zabudowania, przy zaułku Leśnym, Jan Gliński, tracz, rąbiąc drzewo siekiere, rozciął sobie do kości dłoń ręki lewej. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

— **Głębokie.** (gub. wileńska). Od dn. 12 i 13 października rozpoczął się ruch wśród młodzieży poborowej, która się uwiłała ciągle na wszystkich stacjach. Dn. 14 października wszystkie wagony były przepełnione popisowymi, z których większość nie miała biletów. Jakkowiek na stacjach policja wysadzała tych, co jechali bez biletów, jednak po trzech dniach wyrzuceni z okrzykami „hurra“ zstąpili się wagonów i wsiadali gwałtem. Na stacji Worobjowo? (Wróblewo?) wszedł do wagonu młody włościanin i przemówił do obecnych, aby nie strzelali do swoich. Te same zdania wykrzykiwali również zgromadzeni licznie włościanie.

Dn. 15 paźdz. na tej-że stacji wysiadł z wagonu młody robotnik i w obecności policji przemówił do zebranych w tym samym sensie poczem zakoczył okrzykiem rewolucyjnym. Podczas przemowy rozdawano proklamacje.

Dn. 20 października, ażeby zapobiedz przejazdowi bezpłatnemu, ustawiono wokoło pociągu 60 strażników, lecz młodzież poradziła sobie inaczej, oczekując o 3 wiorsty na pociąg, na widok nadchodzącego nołożyli się na torze, wskutek czego pociąg zmuszony był zatrzymać się. Młodzież wsiadła i z okrzykami „hurra“, odjechała.

— **Grodno.** 23-go wieczorem w sali Sapoczyńskiego odbyło się zebranie partji sjonistów. Obecny był p. poliomaister Genissaretski. Mówiono o potrzebie organizowania samobrony od pogromów. Zebranie trwało od godz. 9-jej do godz. 11.

24-go. Odbył się wieczór w ludowym domu na korzyść niezamężnych żydowskich uczenie żeńsk. gimnazjum.

25-go. Rozpoczął się strajk we wszystkich drukarniach (w Grodnie jest 9 drukarni, oprócz gubernjalnej rządowej). Podane żądania wyłącznie są treści ekonomicznej.

— **Bacenkowice.** (gub. witebska). Odjechała partja rekrutów, odprawdana przez robotników, śpiewających pieśni rewolucyjne.

— **Gródek.** (gub. witebska). W gmnie Chropowickiej rozpoczęły się rozruchy. Na miejsce wysłano z Witebska oddział kozaków, którzy dokonali licznych rewizji i aresztowań. Ujęto między innymi niektórych nauczycieli szkółek wiejskich, oraz kilku dziesiętników-włościan. Aresztowanych odstawiono do więzienia witebskiego.

Rozlepiono na rogach ulic odezwę gubernatora, w której oświadcza, że osoby, które wypłacą robotnikom za czas strajku, będą pociągnięte do odpowiedzialności.

— **Dubno.** (gub. wołyńska). W tych dniach zaszła tu smutny wypadek. Do rzeźnika Minkiera wszedło kilku bandytów, uzbrojonych w obrzynie noże, żądając wydania pieniędzy, co też przerażony Minkier chciał uskutecznić, lecz żona jego o-

parla się temu. Wtenczas jeden z napastników pehnał w bok żonę M., oraz zranił ciężko nadbiegającego na ratunek sąsiada. Minkiera zaś uderzył kijem po głowie. Poczem zabrawszy 300 rb. bandyci odeszli. Zona M. po trzech dniach zmarła.

× **Jubileusz.** W Warszawie obchodzono w tych dniach 60-letni jubileusz pracy artystycznej znakomitego malarza i humorysty Franciszka Kostrzewskiego.

× **Samorząd w Królestwie Polskiem.** Wprowadzenie samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem, jak zapewnia „Petersb. Listok“, ma nastąpić z niebawem. Ministerstwo w Rosji szybkością; ministerstwo spraw wewnętrznych pragnie cały projekt ustawy ziemskiej opracować i zredagować jeszcze w bieżącym miesiącu, wybory ogłoszą w grudniu, a w końcu stycznia lub na początku lutego zwołać już w całem Królestwie pierwsze sesje ziemskie. Do tego pospiechu skłania ministerstwo przekonanie, że wprowadzenie samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem przyczyni się do uspokojenia kraju.

× **Sprawa kościoła w Opolu.** Do wsi Opolo w powiecie włodawskim, gdzie włościanie-katolicy przez kilka tygodni czuwalni nad kościołem, który kazano przerobić na cerkiew, przybył naczelnik powiatu z oddziałem dragonów. Zebrany lud rozpedzono, kilka osób zostało ciężko poranionych, kilkanaście pobitych. Dragoni rezerwali plebanję. Mieszkańcy pobliskich wiosek uciekli do lasów. Dragoni mają zostać czas dłuższy w Opolu.

× **Rewizja.** W Lublinie odbyto rewizję w drukarni pisma „Ziemia Lubelska“ poczem aresztowano wszystkich pracowników. Skutkiem tego, jeden numer pisma wcale nie wyszedł, następnie zaś wyszły w zmniejszonej objętości. Dodajemy od siebie że „Ziemia Lubelska“ jest dziennikiem narodowym.

> **Napady socjalistów w Galicji.** Istnieje od roku w Krakowie, w małym domku parterowym na ulicy Długiej, cicha, skromna ale bardzo użyteczna czytelnia imienia Kilińskiego. W czytelnicy gromadzi się kilka narodowo myślących robotników, aby korzystać z biblioteki i wydań. Nie miała ona szczęścia podobać się socjalistom. Niedawno, wieczorem w czasie wykładu p. Jacoba, gromada socjalistów napadła na czytelnice, rozpedziła słuchaczy, między którymi były także kobiety, potłukli lampy i krzesła. Napastnicy rabusie poranili mężczyzn i bili robotnicę. W tym samym czasie w Lwowie, banda socjalistów pod wodzą znanego w Galicji ajenta socjalistycznego Zakrzewskiego urządziła napad na wiec akademicki. W Galicji, podobnie jak i w Królestwie Polskiem socjaliści coraz więcej wydornieją i zamieniają się w bandytów. Doszło już do tego, że wolność zebrań ludowych służy tylko socjalistom. Inne stronnictwa mogą urządzić zebrań tylko za imiennymi zaproszeniami, gdyż inaczej socjaliści robią skandale i przy użyciu pięści i kijów rozpędzają wiec narodowe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu G. M. w K. Podana przez nas wiadomość w № 45, o przyjmowaniu lekarzy do służby wojskowej, pochodzi z autentycznego źródła.

Z Rosji.

(Z ostatniej poczty).

** **Zmართვეnie „ludzi istic rosyjskich“.** Gazeta „Siedogonia“ donosi o wielkim nieszczęściu, które spotkało „ludzi istic rosyjskich“. Dotychczas patrzyli żyli nietylko z jałmużny, którą im ofiarowywali moiżni tego świata, lecz zaciągali również pożyczki od staroobrzędowca p. Cz...a, który w rozmaitych odstępach czasu złożył w ich ręce przeszło 80,000 rb. Obecnie zaś staroobrzędowiec zawiadomił „rosyjskich patriotów“, że więcej pieniędzy dawać nie będzie. Zaniepokoiło to nie na żarty naszych „patriotów“, którzy wybrali

z pośród siebie delegatów i wysłali ich do Moskwy dla pertraktacji z dobroczyńcą, który akurat odmówił im w chwili, kiedy oczekiwali jeszcze czterdziestu tysięcy rb.

** **Telegram dziękczynny.** Gazeta „Riecz“ donosi, że partja Monarchiczna wysłała na Imię Najjaśniejszego Pana telegram dziękczynny za ulaskawienie komisarsza policji Jeremolowa, oskarżonego o zabójstwo doktora Worobjowa podczas powstania grudniowego.

Znany artysta malarz, Waśniecowa, zgodził się namalować projekt „Stiaga“ rosyjskich monarchicznych partji, obmyślanego przez panie, należące do monarchicznych partji.

** **Gazeta „Rus“.** Od dnia 1-go listopada wznowione będzie wydawnictwo gazety „Rus“, zawieszanej dnia 21 marca 1906 roku z wyroku petersburskiej Izby sądowej do czasu ukończenia procesu, który odbył się 25 października 1906 roku i skasował wyrok zamknięcia gazety.

** **Zmiany w ministerjum.** Gazeta „Oko“ komunikuje, że według krążących pogłosek minister Kaufman podał się do dymisji. Na jego miejsce również według krążących pogłosek ma być mianowany oberprokurator synodu Izwolskij.

** **Wybór prorektora.** Na prorektora uniwersytetu petersburskiego wybrano profesora filologii rzymsko-niemieckiej, Brauna.

** **Odnaczenie.** Na audyencji pożegnalnej Najjaśniejszy Pan wręczył austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych, Aehrenthalowi, oznaki orderu św. Andrzeja Apostoła.

** **Gubernator w opałach.** Z Orła donoszą do gazety „Ruskoje Slovo“, że urząd gubernalny za nieopłacenie zaległości wystawił na sprzedaż majątek kałużskiego gubernatora Awrosimowa.

Głosy prasy rosyjskiej.

Czytamy w gazecie „Oko“ co następuje: „Z miejsc, nawiedzonych przez głód i choroby poczęły również wpływać skargi na prześladowanie administracyjne skierowane przeciw osobom, które się zajęły akcją ratunkową wśród ludności, dotkniętej głodem.

Například w powiecie Łapszewskim gub. kazańskiej zostały otwarte trzy jadłodajnie kosztem połączonych organizacji przy wolnem Towarzystwie ekonomicznem. Naczelnik policji powiatowej w porozumieniu się z gubernatorem wydał rozporządzenie zamknięcia takowych. Jadłodajnie, istniejące dwa tygodnie, zostały zamknięte, i dopiero po niejakiem czasie, urząd gubernalny zawiadomił, że jadłodajnie mogą być otwarte znowu.

To samo zaszło i w powiecie kazańskim.

We wsi Tagaszowie, otwarta, dla uczczenia pamięci prof. Adamiuka, jadłodajnia została zamknięta zaledwie po kilku dniach istnienia: do nauczycielki zgłosił się „urządnik“ dla zbadania sprawy i jadłodajnię zamknął.

Również to samo zaszło i we wsi Kleszyna tego samego powiatu. „Urządnik“ oświadczył tam, że „karmić nie rozkazano“. Dopiero po wielu prośbach włościan jadłodajnie zostały otwarte“. Następnie ardatowski wydział komitetu w gub. sym-

birskiej w liście z dnia 6 października komunikuje, iż w roku bieżącym nieurodzaj objął w jednokowym stopniu wszystkie powiaty gub. Symbirskiej.

Głód tegoroczny, według obliczeń komitetu może dojść do rozmiarów, które przypomnia okropne czasy lat 1891 i 1892. Dotychczas wydział komitetu oczekiwał interwencji w tej sprawie ze strony organizacji ogólnoziemskiej i ziemstwa gubernjalnego, obecnie zaś rozpoczął sam w tej sprawie starania, gdyż czas uchodzi, a niedza nie czeka, lecz posuwa się szybkim krokiem i niedaleka już ta chwila, kiedy głód zżarzy w oczy ze wszystkimi swymi przejawami.

Telegramy.

Dn. 26 paźdz. (8 listop.)

—0—

Petersburg. Obecnie wszystkie osady przeznaczone dla wysiedleńców w obwodach Akmołińskim, Semipalatyńskim i Turgajskim, są już zajęte. Wysiedlanie wstrzymano. Przeznaczone na cele emigracyjne nowe działy w wymienionych obwodach będą przygotowane na przyjęcie wysiedleńców na wiosnę r. 1907. Wobec wyczerpania kredytu, pożyczki na urządzenie gospodarstw emigrantom udzielane w roku bieżącym nie będą.

— Ministerjum oświaty wyjaśniło, że zgromadzenia rodziców i opiekunów uczenia gimnazjów i progimnazjów żeńskich celem obrania członków, prezesów, oraz wice-prezesów do Komitetu rodzicielskiego, zwoływane być powinny przez przełożone wzmiankowanych zakładów i odbywać się pod ich przewodnictwem.

— Podczas pożaru, który wybuchł we Włodzimierzu, w lokalu kancelarii pułkowej spaliły się papiery pułkowe, w przyległym zaś gmachu sądu — akta sądowe.

— W kołach wojskowych podniesiono kwestję zabezpieczenia rodzin szeregowców zapasowych, którzy odbyli kampanję rosyjsko-japońską. Istnieje projekt utworzenia funduszu specjalnego, na który składać się mają pewne kwoty pieniężne, które obowiązane będą wnosić osoby, uwolnione od służby wojskowej. W ten sposób ziemstwom, miastom i gminom ubędzie ciężaru utrzymywania szeregowców i ich rodzin. Dla opracowania tego projektu utworzona będzie specjalna komisja.

Petersburg. W Nowoczerkasku ogłoszono na przeciąg jednego roku stan ochrony wzmocnionej.

Według wiadomości dziennikarskich, redaktor gazety „Nabat“ skazany został na rok twierdzy. Gazetę zamknięto na zawsze.

Warszawa. Do pocztowego wagonu, stojącego na stacji Rogów pociągu osobowego, który zjechał od granicy do Warszawy, niewiadomi złościny rzucili kilka bomb.

Z ochrony wojskowej zabici zostali podoficer żandarmów i 6-ciu żołnierzy, zranieni śmiertelnie urzędnik pocztowy, listonosz i 9-ciu żołnierzy. Zabrano całą pocztę pieniężną. Złościny z pieniędzmi zemknęli.

Podczas wybuchu wielu podróźnych otrzymało ciężkie rany.

Łódź. W mieszkaniu szewca Les-

niewskiego wykryto drukarnię potajemną. L. aresztowano.

Łódź. Starcia między robotnikami na tle partyjnym powtarzają się w dalszym ciągu. Na ul. Wulczańskiej zraniono strzałem z rewolweru robotnika Glide, na ul. Widzewskiej zraniony został robotnik Jagiello, na ul. Fabrycznej zabito robotnika.

Kalisz. Zabito na ulicy robotnika Gajewskiego. Zabójcę ujęto.

Białystok. Urząd gubernalny odrzucił uchwałę Rady miasta, dotyczącą wypłacenia honorarium usuniętemu ze stanowiska prezydentowi miasta.

Brześć-Litewski. Dokonano napadu na stojący przy semaforze pociąg towarowy i zabrano z wagonu kilka pak towaru.

Wieczorem dnia 26 października w pobliżu stacji centralnej dokonano napadu na pociąg towarowy, udający się do Grajewa. Złościny, którzy nie zdążyli dokonać rabunku zemknęli.

Kowno. Na dworcu ujęto trzech przestępców. Jeden z nich jest podejrzewany o współudział w zabójstwie robotnika Bułatowa i chorążego Kolesowa.

Mińsk. We wsi Łunińcu zabito „uradnika“ Kliwalczyka, oraz zraniono strażnika Czura, który zmarł nabeawem.

Borysów. We wsi Szmeli włościanin Zylifski zamordował swą żonę. — Uniewinniono Siemę Liwyszyc, oskarżoną o ograniczanie demonstracji październikowych.

Kijów. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych ustają rewidowania nocne dokumentów żydowskich, dotyczących prawa zamieszkiwania w mieście.

Odrzucone przez generał-gubernatora na mocy art. 17 przepisów o zebraniach starania o uzyskaniu zezwolenia na zwołanie zjazdu „wyborców rosyjskich kraju północ-zachod“ uwzględnione zostały przez ministra spraw wewnętrznych.

Z ośmiu powiatów odwołano oddziały kawalerji, wysłane celem przywrócenia porządku.

Krzemieniec. Wykryto przekupstwo dwóch członków, sekretarza oraz kilku radnych, popełnione przez niejakiego Bakimera w celu pozyskania dzierżawy szlachtu na dogodniejszych warunkach. Wdrożono śledztwo.

Ekaterynosław. Wyrok sądu w sprawie opaniania w grudniu r. ubiegłego stacji „Meczetnaja“ i „Połogi“, skazujący na śmierć dwóch uczestników napadu, zamieniono na ciężkie roboty.

Orzeł. W Jelcu, w domu Miteninych wykryto drukarnię potajemną. Aresztowano dwóch robotników.

Ekaterynburg. Trzej bandyci zabrali od pewnego przechodnia 300 rb. Jednego z nich strażnicy zabili, pozostali zdołali się ukryć.

Orzeł. Aresztowano w Jelcu Reichsztena i Menisa za rozpowszechnianie sród dragonów proklamacji.

Saratów. Za zezwoleniem gubernatora pewna grupa kupców zamierza zaopatrzyć subjektów w rewolwery.

Charków. Zabito woźnego biura kolei Charkowsko-Mikołajewskiej.

Połtawa. Były prezydent miasta Tregubow, wraz z trzema członkami zarządu otrzymali z ministerjum nagana za to, że pozwalali sobie w czasie zamieszek październikowych poruszać kwestje, nie wchodzące w zakres kompetencji Rady miejskiej.

Rostów nad Donem. Do sklepu mopolowego przy ul. Staropocztowej weszło trzech nieznajomych, żądając wódki, za którą zapłacili, następnie usiłowali przedostać się za kratę, co widząc, sprzedający z żoną z krzykiem uciekli do drugiego pokoju. Jeden z napastników strzelił, lecz chybił, poczem wszyscy odeszli.

Sewastopol. Podana w prasie wiadomość, że w pływającym więzieniu przetrzymywani są uczestnicy powstania listopadowego, oraz że nad nimi dokonywane są egzekucje tak surowe, że nawet marynarz Kudriawcew jakoby wyzionął ducha pod różgami — jest zupełnie fałszywa. Zwiędając więźniów osobiście, przekonałem się naocznie, że pomiędzy więźniami zbuntowanych marynarzy niema; strawa jest zadawalająca, więźniowie utrzymywane wzorowo. Wobec zachowania się bez zarzutu uwięzionych, Skrydłow uznał za możliwe skrócenie niektórym terminu kary. Marynarz Kudriawcew żyje i cieszy się dobrem zdrowiem. (Agencja nie wyszczególniła nazwiska osoby, która podała wiadomość powyższą. Przyp. red.)

Sewastopol. W sprawie powstania listopadowego sąd usunął z sali posiedzeń 68 podsądnych za zakłócenie spokoju i postanowił sprawę rozstrzygnąć zaocznie. Obrona prywatna usunęła się również. Obronę wnoszą 12 obrońców rządowych.

Symferopol. Na ulicy zabito tępem narodziem dozorcę więzienia Moskalca.

Tyflis. Na prospekcie Gułwińskim do komisarsza policyjnego Dawydowa rzucono bombę, która zraniła Dawydowa, dwóch stojkowych i strażnika. Z publiczności zraniona została żona generała Karganova, generał Jewreynow i inżynier Artazow.

London. Donoszą z Pitermaritzburga, że niezadowoleni z rządów tuziemcy oczekują chwili odpowiedniej do rozpoczęcia powstania.

New-Jork. Do krugratu wybrano 95 republikanów, 55 demokratów, do Senatu 52 republikanów i 19 demokratów.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 27 października (9 listopada).

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku	73 1/2
Ziemskiego	370.
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego	374.
1-sza Pożyczka Premjowa	73.
4 1/2% Renta	85.75
5 1/2% Pożyczka zewnetrzna	—
5 1/2% Pożyczka Wewn. Rosyjska	—

PRZYJECHALI DO WILNA.

Hr. Jan Rozwadowski, hr. Dominik Rozwadowski, prof. Franciszek Janowski, ob. Klara Barasznikowa, ob. Bronisław Gaciski, dokt. Otto Drenken (hotel St. Georges); ob. Henryk Skirmunt, kup. Waldemar Bider, kup. Szymon Wolff, ob. Stefania Falkmanowa, fab. Alfons Falkman, hr. Ewelina Lubieniecka, inż. Mikołaj Willer, ob. Marja Iwanowa, ob. Bolesław Nowoszyński, inż. Michał Malkin, ob. Jan Czarniecki, ob. Artur Klatoe, ob. Piotr Andrejew, ob. Mikołaj Land, inż. Fryderyk Bichter, ob. Jan Landberg, ob. Józef Landberg, ob. Józef Landberg (hotel Europejski); ob. Teofil Dąbrowski, ob. Augustyn Kozłowski, ob. Bolesław Tabardowski (Grand Hotel); inż. Antoni Mierzejewski, ob. Witold Nielawicki, ob. Michalina Janowska, bar. Jan von Borhapt, kap. Michał Cymmerman, ob. Michał Jastrzembki (hotel Włoski); ob. Sergiusz Tartył, puł. Węczyński, ob. Edward Kontkowski, ob. Lidja Towstolesowa, ob. Felicja Piotuch (hotel Imperial); inż. Wacław Rymkiewicz, ob. Jan Ejmont (hotel Sokolowski); ob. Julja Mierzejewska, ob. Marja Mierzejewska, puł. Aleksander Mikołajew, ob. Marja Naimska (hotel Katarzyny).

ADMINISTRACJA

„Dziennik Wileński“ podaje do wiadomości, że dla wygody naszych czytelników otwieramy w Wilnie filje do przyjmowania prenumeraty i sprzedaży pojedynczych numerów w następujących dzielnicach miasta:

Antokolska № 44, mieszkw. W-nego Pana Sadowskiego.
Junkierski, dom Sztralla, sklep kolonjalny W-go Samorewicza.
Łukiszki, sklep kolonjalny W-nego Konstancyńowicza.
Nowgorodzka, róg Kaukaskiej, Piekarnia D. Ro.
Wielka Pohulanka, sklep kolonjalny W-nego Rupejki

Ś-to Jerska ul. dom Jeleńskiej, Cukiernia W-nego Miskiewicza.

Ś-to Jerska ul. róg Tatarskiej, Apteka W-go Augustowskiego.

Ś-to Jańska № 19, skład mater. piśmiennych A. Żukowskiego.

Śnipiszki, Kalwaryjska № 8, Cukiernia W-nego Bukowieckiego.

Ostobramska № 25, sklep kolonjalny W-nego Boniszki.

Szopenowska № 3, Mleczarnia W-nego Podbereskiego.

Zarzece, przy Krzyżu, sklep kolonjalny W-nego Rymkiewicza.

Zwierzyniec, sklep kolonjalny W-nego Józefowicza.

Tatarska № 12, Biuro przepisowań.

Ważne dla wszystkich obywateli kraj kochających: Czeligodnego Duchowieństwa, Ziemian i Włościan!!!

Wyszła starannie wydana broszura ludowa, **białoruska**, w palący kwestji agrarnej, wyjaśniająca ona zbrodnie i kojąca umysły wzburzone.

Tytuł: „**Skutarka ab tom, jakaja maja być Ziemia i Wola Sielskamu narodu**“ i t. d.

Stronic 31, cena 10 kop. z przesłaniem pocztą. Zamówienia i pieniądze wysłać adresując: Mińska gubernja, poczta Użłany, dominjum Zamość Aleksander Jelski.

6-222-4

Słownik Portugalsko-Polski

WYSZEDŁ Z DRUKU

Cena egz. brosz. 2 rb. 40 kop., w oprawie 2 rb. 80 kop.

— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

Cheć kupić dom w Wilnie

niezbyt daleko od środka miasta: nowy murywany, nieduży z ogrodem lub placem (1000 sąż. kw.) z dnugiem bankowym. Oferty proszę nadsyłać listownie: Petersburg, Chersońska 23, m. 1, A. M.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
SLYNNA W CAŁYM ŚWIECIE
HERBATA Z GÓR HARCU
 (HARZER GEBIRGSTEE)
 zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniebezpieczniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaję, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery. Cena pudełka rb. 1, 1/2 pudełka 50 k.
 Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą.
 Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef GROSSMAN**,
 Warszawa, Śliska № 33/A. Telefon 18,444.
 Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rubla.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

„SWISŁOCZ“

Mińsk ul. Jurjewska róg Gubernatorskiej w gmachu Zarządu miejskiego.

Posiada na składzie w wielkim wyborze wszelkich gatunków herbatę, kawę, czekoladę, cukierki i inne towary po możliwie niskich cenach i od najwięcej znanych firm. Wędliny wyborne, sery szwajcarskie i holenderskie — włoszczyzna suszona, masło świeże.

P.p. nie członkowie Towarzystwa korzystają również w końcu roku bilansowego z procentów od cz. dochodu.